

## WILHELM FLEISCHER

ur. 1925; Drohobycz



Miejsce i czas wydarzeń	Drohobycz, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Drohobycz, II wojna światowa, Bruno Schulz (1892-1942), śmierć Brunona Schulza, Felix Landau (1910-1983), getto w Drohobyczu, akcje, matka, Anna Fleischer, Żydzi, Ukraińcy, Niemcy, prześladowanie ludności żydowskiej

### Śmierć Brunona Schulza

Była wojna, getto i wszystko z nim związane, i właśnie wtedy znowu przeszedłem bardzo dużo akcji. Pracowałem jako robotnik przy pracach, do których nas zmuszali Niemcy. W [19]42 roku okupacja była już w swoim szczytowym punkcie, odbywały się tak zwane akcje. Pracowałem w rafinerii ropy naftowej i chciałem odnaleźć matkę, która była ukryta w jakimś miejscu w getcie. Dochodziłem już do tego miejsca, do którego miałem zamiar dojść, nagle rozległy się strzały. Padło kilka ludzi zabitych. Akcja w takim mieście, w takim getcie to było coś w rodzaju polowania, z tym że te polowania to były polowania nie na zwierzęta, tylko na ludzi. Tymi ludźmi oczywiście byli Żydzi. W pewnym momencie [zobaczyłem, że] za człowiekiem przechodzącym przez ulicę biegnie grupa Niemców, Ukraińców i członków żydowskiego Ordnungsdienst. Zastrzelili tego człowieka i pobiegli dalej. Ja, idąc w przeciwnym kierunku, przechodziłem koło zabitego i nagle wydało mi się, że z kieszeni tego zabitego wystaje coś w rodzaju bochenka chleba. Kto przeżył te czasy, rozumie dobrze, czym był bochenek chleba dla człowieka, który nie dojadł już 2 czy 3 lata. Przystąpiłem do tego zabitego, odwróciłem go, żeby w jakiś sposób wyciągnąć z kieszeni jego płaszcza ten bochenek chleba, i nagle zobaczyłem twarz Brunona Schulza. To on był tym zabitym. I wtedy zrezygnowałem z tego chleba i pobiegłem dalej, potem znalazłem matkę, a o tym przeżyciu w ogóle nikomu nie opowiadałem. To po prostu było przeżycie tylko moje, takie osobiste.

Są ludzie, [będący] świadkami jego śmierci, którzy twierdzą, [że było] inaczej, jest kilka wersji. Na ogół one nie są tak bardzo sprzeczne. Istnieje wersja, według której – i to jest prawda – Schulz był protegowany przez gestapowca o nazwisku Landau. Ten Landau z jednej strony był tym, czym mógł być gestapowiec – mordercą, z drugiej strony on miał zrozumienie dla sztuki, lubił obrazy i on wybrał sobie Schulza jako kogoś, kto może dla niego pracować. Gdy Schulz zginął, zaczęto się zastanawiać, w

jaki sposób to się stało. I byli ludzie, którzy mówili, jak to było, widocznie każdy to widział trochę inaczej, ale ja myślę, że to nie jest ważne dla historii. Ważne jest to, że świat teraz uznał, że on był wielkim pisarzem, i że był wielkim malarzem.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-11-29, Beer Szewa
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"